KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Cena egz. 10 gr.

ROK XXIX | Czwartek 28 lipca 1938 r. | Nr. 205

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Na Dalekim Wschodzie

Wojska sowieckie pustoszą
pogranicze Mandżurii

TOKIO. 27.7. — Referent japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował bliższe szczegóły nowego incydentu granicznego na rzece Ussuri pod Hsinhsingtung, 120 km. na południe od Chabarowska.

Według jego relacji, oddział złożony ze 100 żołnierzy sowieckich zaatakował dziesięciu podróżnych mandżurskich i uwięził ich oraz zajął wyspę rzeczną, należącą do Mandżurii, poczym napadł jeszcze na dwie wioski nadrzeczne Hsinhsingtung i Chiaulintse i puścił je z dymem.

Po krwawej, przeszło 5-godzinnej utarczce, silny oddział mandżurski zdołał wypędzić bolszewików.

Straty nie są jeszcze dokładnie znane.

Rząd w Hsinkingu wysłał w powyższej sprawie ostry protest do sowieckiego konsulatu generalnego w Charbinie.

Haile Selassie
WYGRAŁ 10.000 F. SZTERL.

LONDYN, 27.7. PAT. Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassiego, przysądzając mu od „Cable and Wireless Limited" sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

Zagadkowa eksplozja
NA FRANCUSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ

TULON, 27.7 (PAT) Dziś rano nastąpiła eskplozacja na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej „Espoir". Dwóch marynarzy oraz jeden z oficerów zostali zabici. Jeden z robotników arsenału marynarki, który pracował w hali akumulatorów łodzi przy izolacji kabli odniósł zagrażające życiu poparzenia.

Przyczyna akeplozji nie została dotychczas ustalona.

Japończycy wezmą udział
W OLIMPIADZIE

TOKIO. 27.7. PAT. Japoński komitet olimpijski uchwalił na ostatnim przed swym rozwiązaniem posiedzeniu, że japońscy sportowcy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

Siły angielskie w Palestynie
Niechęć między policją a wojskiem

JEROZOLIMA, 27.7. PAT. Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii licząc wojsko i policję, jak również t. zw. legion arabski, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie.

Między wojskiem i policją istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt, że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straty wśród niej są o wiele większe od strat ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wyćwiczonych bojowców arabskich nie przekracza obecnie 1600 ludzi, którym oczywiście dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

Plan trzymiesięcznej „czystki" w Rosji

300 tysięcy ludzi--na rozstrzelanie!

LONDYN, 27.7. (tel. wł.) Korespondenci z Moskwy donoszą, że w końcu ub. tygodnia odbyło się na Kremlu posiedzenie Politbiura pod przewodnictwem Stalina. Postanowiono przeprowadzić we wrześniu wielką „czystkę" partyjną, która przewyższy wszystkie dotychczasowe.

Na posiedzeniu Stalin, mimo, iż słynie z milkliwości, przemawiał 3 godziny. Stwierdził on, że w partii są dotychczas „elementy trockistowskie", które trzeba zniszczyć. W partii roi się od „wewnętrznych wrogów".

Z 2 milionów członków partii przynajmniej 30 proc. trzeba usunąć, a z tych połowę rozstrzelać.

Stalin zaatakował też t. zw. „aktywistów" (element bezideowy), którzy przekonania swoje formują według ołówników partyjnych i wyrządzają szkody. Politbiuro utworzyło komisję specjalną pod przewodnictwem GPU Jeżowa. W przerwie odbyło się posiedzenie komisji, na którym Jeżow przedstawił plan „czystki", uzgodniony ze Stalinem.

Projekt został jednomyślnie przyjęty przez komisję, a następnie po wznowieniu obrad na plenum. Postanowiono utworzyć 500 podkomisyj, z których każda będzie się składać z 4 ludzi. Komisje te będą jeździć po całej Rosji i przeprowadzać „czystkę".

Niezależnie od tego utworzonych zostanie 15 sądów partyjnych, które będą zjeżdżać na żądanie podkomisyj i wydawać wyroki ostateczne. Nie będzie od nich odwołania, ani możności zwrócenia się do Stalina o łaskę. „Czystka" potrwa 3 miesiące, a grudzień bież. r. poświęcony zostanie reorganizacji partii. Do 1 stycznia 1939 r. odrodzona partia ma stanąć przed nowymi zadaniami.

Wiadomość o tych zamiarach obiegła Rosję lotem błyskawicy, budząc wszędzie popłoch. Posypały się denuncjacje, podpisane nazwiskami tych, którzy chcą wyjść obronną ręką z „czystki".

Wielu działaczy komunistycznych zniknęło. Zapewne zbiegli oni za granicę. M. in. zbiegł jeden z redaktorów „Prawdy", Katzenelenbogen. GUP obstawiło granicę i pilnie strzeże jej.

Spotkanie „Piłsudskiego"
Z GÓRAMI LODOWYMI

GDYNIA, 27.7. Podczas ostatniej podróży motorowca „Piłsudskiego" z Ameryki do Gdyni, kapitan statku Konetgen pozwolił przeżyć pasażerom trochę emocji i w tym celu w nocy z dnia 17 na 19 lipca, zszedł z normalnego kursu i skierował statek bardziej na północ, aby dać sposobność zobaczyć jadącym gór lodowych, jakie ukazały się w tym czasie na wodach Atlantyku.

Gdy statek znalazł się na 49 stopniu szer. półn. i 48 stop. 45 min. dług. zachodn. pasażerowie istotnie zobaczyli dwie wspaniałe góry lodowe, obok których przeszedł statek w odległości pół kilometra. Większa z tych gór wynurzyła się z wody ponad 25 metrów, a jej szerokość wynosiła pareset metrów. Z tego można wnioskować, że pod wodą zanurzenie wynosiło co najmniej 200 m. Bliżej podchodzić do góry było niebezpieczne. Wspaniały widok, jaki zobaczyli pasażerowie w noc księżycową, pozostawił na długo niezatarte wrażenie.

Czerwony pułk w pułapce
po niespodziewanej ofensywie

PARYŻ, 27.7. (tel. wł.) Rozpoczęta przed dwoma dniami ofensywa wojsk rządowych w dolinie Ebro trwa. Według komunikatu kwatery powstańczej czerwoni rzucają do boju coraz to nowe siły, które atakują pozycje powstańców nad brzegami Ebro.

U ujścia rzeki Ebro jednemu z czerwonych pułków udało się przedostać na drugi brzeg. Wywiązała się zacięta bitwa, w której pułk został rozbity. — Czerwoni pozostawili na placu boju 400 zabitych, 350 milicjantów dostało się do niewoli.

Koło Mequinenza powstańcy wpuścili na zajęte przez siebie terytorium większy oddział wojsk rządowych, poczym zniszczyli mosty na tyłach nieprzyjaciela. Cały oddział dostał się do niewoli.

Dzięki podobnemu manewrowi na drodze z Gandesa do Tarragony wzięto do niewoli 200 milicjantów.

Na froncie Estremadury trwa akcja oczyszczania zdobytego terenu z luźnych oddziałów rządowych.

Lotnictwo narodowe zbombardowało na froncie Walencji koncentrację wojsk czerwonych, przy czym straty po stronie rządowców wynosić mają kilka tysięcy zabitych i rannych.

Katastrofa
SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

LONDYN. 27.7. PAT. Z Nairobi — (Bryt. Afr. Wsch.) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson — Airways" runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu.

Przyczyny katastrofy są nieznane.

Cztery osoby, stanowiące załogę, — zginęły na miejscu, samolot zaś spłonął.

Rozpaczliwa obrona Hankou
Pola minowe na Jangtse

SZANGHAJ, 27.7. Po załamaniu się systemu obronnego chińskiego pod Kiu Kiangiem Chińczycy gorączkowo przygotowują nowe umocnienia na południe i wschód od Hankou, odległego o około 200 km od Kiu Kiangu. Pierwotnie oczekiwano natarcia Japończyków na Hankou od północy ; tu wzniesiono największe umocnienia.

Pomiędzy Kiu Kiangiem i Hankou są obecnie budowane tamy na rzece oraz na rzece Jangtse zakłada się całe pola minowe. Flota japońska będzie mogła zatem tylko przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i bardzo powoli posuwać się poza Kiu Kiang.

Zagraniczni rzeczoznawcy powątpiewają, czy Chińczykom uda się utrzymać Hankou.

Bomby w Nankinie
Kilka osób rannych

SZANGHAJ, 27.7. PAT. Z japońskich źródeł donoszą, że terroryści chińscy rzucili w poniedziałek dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie ministerstwa spraw wewn. oraz cztery bomby na budynek miejskiego zarządu.

Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany.

Japońska żandarmeria aresztowała 9-ciu Chińczyków, podejrzanych o dokonanie tych zamachów.

Karty identyczności
W NIEMCZECH

BERLIN, 27.7. PAT. Dziennik urzędowy z 26 lipca br. ogłasza zarządzenie o wprowadzeniu wewnętrzno-państwowych dowodów osobistych, które nosić będą nazwę kart identyczności. W dowodach tych, które obowiązani będą posiadać wszyscy obywatele Rzeszy, którzy ukończyli 18-ty rok życia, znajdować się będzie fotografia, odciski palców i opis osoby. Zarządzenie to obowiązywać będzie od 1 października 1938 r.

NA ŁAMACH PRASY

FORMA i DUCH RELIGII

Poznański „Nowy Kurier" w artykule wstępnym pt. „Nawracanie katolików na chrześcijaństwo" przytacza ujemną opinię sfer kościelnych o poziomie młodzieży i religijności dzisiejszego społeczeństwa:

„Nic dziwnego, że ks. dr Jan tSepa określił współczesność ulegającą wpływom obniżonych zainteresowań i powierzchowności zjawisk jako „Kuszeni nowoczesnego człowieka". Taki tytuł nosi jego ostatnia publikacja. Znajdujmy u niego taką uwagę:

„...Ogóln obniżanie się z roku na rok poziomu intelektualnego naszej młodzieży, pomimo starań ze strony władz szkolnych o jego podniesienie, jest dziś objawem powszechnie znanym"

I dalej stwierdza:

„powszechny upadek wiary, obojętność na sprawy boże"...

Zatem obserwator katolicki życia współczesnego stwierdza także cechę właściwą naszemu okresowi życia. W ślad to samo władze kościelne. Wynikiem obrad polskich biskupów jest uruchomienie dużego aparatu propagandowego — Akcja Katolicka Instytutu Wiedzy Katolickiej — i propagowanie hasła „nawracania katolików na chrześcijaństwo". Hasło to jest wiele mówiące, a wydaje się, jakoby to była pomyłka. Nie! Duża jest rozpiętość między oficjalnym przyznawaniem się do organizacji Kościoła a stosowaniem jego wskazań w życiu prywatnym i publicznym. Ludzie zwykli utożsamiać formę zewnętrzną religii z jej duchem, którym się zresztą zupełnie nie interesują. Cóż z tego, że istnieją „katolicy z imienia", kiedy po uczynkach ich poznać jakoś trudno. To jest kłopot nie mały nie tylko dla Kościoła, ale także dla organizmów społecznych, których zdrowie jest przecież zależne nie od form organizacyjnych, ale od treści, która wypełnia życie społeczeństw. Istnieją w życiu przerosty najróżniejsze. Papież sam zwraca na to uwagę, napominając, że skrajność każda niezgodną jest z zasadami Kościoła katolickiego".

LIBERALIZM JEST UTOPIĄ

„Kurjer Poranny" omawiając książkę F. Zweiga, znanego publicysty i docenta krakowskiego uniwersytetu p. t. „Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu" charakteryzuje utopijność liberalnej doktryny, dalekiej od prawdy współczesnego życia:

„Liberalizm jest zatem takim systemem, który wymaga dla swego stosowania drobnostki, bo... wiecznego pokoju. Ale pokój, jak wiadomo, nie zależy od zbiorowych uchwał narodów. Zależy przede wszystkim — a wypadki ostatnie to potwierdzają — od siły, która stać będzie na jego straży, od przygotowania się narodów do jego obrony. P. Zweig przyznaje, że przyszła wojna będzie miała charakter totalny. „Wielka wojna z lat 1914—1918 — pisze — nie była jeszcze wojną totalną w dzisiejszym rozumieniu". A zatem czy liberalizm, związany ze „stworzeniem systemu względnego pokoju" jest możliwy dziś do zastosowania?

Tendencje samoobronne w dziedzinie ekonomii mogą się p. Zweigowi nie podobać, ale znowu życie będzie tu silniejsze od jego sympatii czy antypatii. Ekonomja liberalna była możliwa w okresie, gdy wojnę prowadziły zaciężne armie, a życie szło poza tym niemal normalnym torem. Od czasu „blokady", zastosowanej przez Napoleona I w walce z Wielką Brytanią, postępuje proces zwiększającego się znaczenia ekonomji jako broni w walce o byt narodów.

A trudno sobie wyobrazić, by teoria liberalizmu — mimo niewątpliwego piękna jej konstrukcji logicznej — zdołała cofnąć bieg dziejów. P. Zweig pisze przecież, że jej zastosowanie wymaga przywrócenia całego szeregu warunków, a więc rekonstrukcji gospodarstwa światowego, wolnoprzelności ludzi, złotej, międzynarodowej waluty, przywrócenia atmosfery pokoju itd. Nawet rozwój techniki przemysłowej jest, zdaniem jego, „największym wrogiem liberalizmu".

Cóż zatem można powiedzieć o teorii, która dla swej realizacji wymaga zupełnego przekreślenia tych warunków, w jakich świat dziś żyje? Teoria taka staje się utopią. Autor w chwilach szczerości sam to przyznaje. Jeden z rozdziałów jego książki nosi tytuł: „Liberalizm — utopia przyszłości".

POLACY Z ZAGRANICY ZWIEDZAJĄ OJCZYZNĘ

Katowicka „Polska Zachodnia" wskazuje na doniosłe znaczenie wycieczek Polaków, przebywających na wychodźtwie, do kraju:

„Co roku w letnim okresie turystycznym przybywają do Polski goście najmilsi — Polacy ze środowisk zagranicznych, nawet najodleglejszych. Coraz więcej ich przybywa pojedynczo i w ramach wycieczek zbiorowych. Ale liczby tej turystyki, choć rosną z roku na rok, w znikomej jedynie części odtwarzają liczbę tych, którzy chcieliby do Polski przybyć choć na krótki pobyt.

Przyjeżdżają tylko zamożniejsi, ci którym na daleki nieraz cyjazd pozwalają zajęcia zawodowe. Dla olbrzymiej zaś, ponad $8^1/_2$-miljonowej masy Polaków z zagranicy przyjazd do Polski jest sprawą najserdeczniejszych pragnień i tęsknot. Dowodzą tego tysiące listów nadsyłanych do kraju, do rodzin i instytucji, mających pieczę nad potrzebami rodaków z zagranicy. Dowodzi tego sama atmosfera żywego patriotyzmu i poczucia nierozerwanej łączności z Macierzą.

Wystarczy znaleźć się między uczestnikami jakiejkolwiek wycieczki Polaków z zagranicy, by odczuć głębię ich wzruszeń i niezastąpione niczym dobrodziejstwo bezpośredniego zetknięcia się z życiem i pracą Ojczyzny.

Uczestnicy wycieczek polskich z zagranicy dzielą się na dwie zasadnicze grupy: starych i młodych, tych, co z Ojczyzny wywędrowali za chlebem i tych, co zrodzeni na obcej ziemi, nie znali Jej wcale, jeno z opowiadań rodziców, lub z przeczytanych książek. Obie zaś te grupy — to jakby wczoraj i dziś polskich uczuć i działań w środowiskach zagranicznych, a temperatura, wywozonych z Ojczyzny wrażeń obydwu — to jeden ze składników polskiego jutra za granicą. Bowiem ponad wszelką wątpliwość odwiedziny Macierzy wzmacniają ducha narodowego, poczucie narodowej współpracy, stają się bodźcem do tym żywszej i wytrwalszej pracy w oddzielonych granicami od Macierzy środowiskach".

---

kacyjny jest najlepszym połączeniem z południem Europy.

Wśród pasażerów znajduje się duży procent żydów, którzy jadąc do Palestyny, korzystają bądź z bezpośredniego połączenia z tym krajem, bądź też udają się samolotem „Lot" do Bukaresztu, a stamtąd pociągiem do portu Constanza.

WYMIANA NOT POLSKO - LITEWSKICH

KOWNO, 27.7. — W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wymiana not w sprawie komunikacji kolejowej między Polską a Litwą.

Ze strony polskiej obecny był poseł R. P. w Kownie Franciszek Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagranicznych Łozorajtis.

Porwane przez cyganów dzieci
PO 11 LATACH WRÓCIŁY DO OJCA

Policja kobieca w Łodzi może się poszczycić nielada sukcesem. Mianowicie odnalazła ona dwoje dzieci skradzionych bardzo dawno przez bandę cyganów na Węgrzech.

Było to przed 11 laty. W 1927 r. — mieszkał na Węgrzech Polak Zygmunt Nowak i żona. Pewnego dnia niedaleko rozbiła obóz banda cyganów. Wkrótce potem dwoje dzieci Nowaków zginęło.

Żona Nowaka po paru latach zmarła, on zaś przeniósł się do Polski. Ślad po dzieciach zupełnie zaginął.

Niedawno przybyła banda cyganów do Tomaszowa Maz., gdzie rozbiła obóz. Z obozu zgineło dwoje dzieci, które dotarły do Brzezin. Tam błąkały się przez jakiś czas, aż je zatrzymała policja i odesłała do izby zatrzymań w Łodzi.

Tu okazało się, że są to dzieci Zygmunta Nowaka, który obecnie mieszka w Piotrkowie przy ul. Nowy Świat 12. Wezwany ojciec rozpoznał swoje dzieci.

Po 11-tu latach więc zaginione dzieci wróciły do ojca.

Wielki rabin Brooklynu
— przemytnik narkotyków — hersztem szajki przemytniczej

PARYŻ, 27.7. (Tel. wł.) Do władz francuskich napływają od organizacyj żydowskich w Europie listy i telegramy, stwierdzające, że aresztowany pod zarzutem przemycania narkotyków w oprawach książek do nabożeństwa rabin amerykański Leiffer nie jest wcale rabinem.

Władze farncuskie dysponują jednak niezbitym dowodem: oto w paszporcie amerykańskim znalezionym prz yaresztowanym w rubryce zawód figuruje wyraźnie — wielki rabin Brooklynu.

Aresztowanie Leiffera pozwoliło policji francuskiej wpaść na trop jednej z największych afer przemytu narkotyków na świecie.

Rozgałęzienia te jafery obejmują nie tylko Paryż i Nowy Jork, ale sięgają do licznych stolic europejskich i wielkich miast Ameryki. Policja francuska pozostaje w stałym kontakcie z władzami amerykańskimi.

W Ameryce spodziewane są liczne aresztowania. Jedna z wybitnych osobistości nowojorskich, obawiając się w związku z aferą kompromitacji, popełniła samobójstwo.

Rasizm we Włoszech

Pozbawienie praw żydów
na sposób niemiecki

RZYM, 27.7. Sekretarz partii faszystowskiej, min. Starace, przyjął profesorów uniwersytetów włoskich, którzy przyłączyli się do manifestu włoskiego rasizmu. Min. Starace oświadczył, że faszyzm już od lat 16-tu prowadzi politykę rasizmu, zmierzającą do polepszenia rasy włoskiej. Po sformułowaniu doktryn rasistowskich, nastąpi dobrze obmyślona akcja polityczna.

Oświadczenie min. Starace wywołało przygnębienie wśród ludności żydowskiej.

Według pogłosek, akcja polityczna rządu polegać będzie na wykluczeniu z partii faszystowskiej wszystkich żydów i zamknięciu im dostępu do wolnych zawodów oraz do wyższych uczelni. Zakazane mają być również śluby mieszane.

W „Giornale d'Italia" ukazał się ostry artykuł w obronie rasizmu, pióra Virginio Gaida, który dowodzi, że zastosowanie przepisów rasistowskich w stosunku do żydów nastąpi już w niedługim czasie.

Autor artykułu zaznacza, iż problem rasowy „wysuwa się na czoło polityki faszystowskiej".

Frekwencja Litwinów
na polskich samolotach

KOWNO, 27.7. — Wedle relacyj, komunikacja lotnicza utrzymywana między Kownem a Warszawą przez samoloty PLL „Lot" cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Kowna, dla których ten właśnie szlak komuni-

Skandal we Francji

Samolotem wojskowym
szmuglowano obce towary

PARYŻ, 27.7. (tel. wł.) Władze celne w Marsylii i Tulonie oraz władze marynarki wojennej wpadły na trop skandalicznej afery przemytniczej, w którą zamieszani są oficerowie floty wojennej.

Od pewnego czasu stwierdzono, że po zawinięciu eskadry śródziemnomorskiej do portu w Tulonie, czy Marsylii, pojawiają się na rynku masowo przemycane towary, a przede wszystkim tytoń, papierosy i jedwabie.

W porozumieniu z władzami marynarki celnicy przeprowadzili kilkakrotnie niespodziewane rewizje na okrętach wojennych w chwili ich przybycia do portu.

U załogi znajdowano coprawda towary cudzoziemskiego pochodzenia, jednak w ilościach zasadniczo dopuszczalnych.

Dopiero onegdaj udało się wykryć przemytników.

Na wybrzeżach w pobliżu Tulonu zaobserwowano samolot, który w drodze do portu zatoczył łuk i na odludnym miejscu zrzucił na ziemię kilkanaście paczek. Wkrótce nadjechał samochód; paczki załadowano i odwieziono do Tulonu. Okazało się, iż był to poszukiwany przez władze przemyt.

Samolot pilotowany przez majora Dormota, został w pobliżu brzegów wyrzucony w powietrze przez katapultę z krążownika „La Galissonniere".

Dormot w porozumieniu z dwoma oficerami krążownika stale uprawiał przemyt, obsługując się samolotem marynarki wojennej, który z pełnego morza odlatuje do portu wojennego, aby meldować zbliżanie się okrętów wojennych.

CZESI I POLSKA

W latach, gdy walczyliśmy o granice Rzplitej

23 stycznia 1919 roku rozpoczęli Czesi najazd na Śląsk Cieszyński.

Zaledwie dwa i pół miesiąca upłynęło od wskrzeszenia obu państw, od zakończenia wojny światowej. Polska stanęła przed przeolbrzymim zadaniem: z jednej strony kładzenia podwalin pod nową organizację państwową na gruzach trzech mocarstw zaborczych — z drugiej strony walki o swoje granice z bronią w ręku: we Wschodniej Małopolsce zakusy ukraińskie owładnięcia krajem po San; na kresach zachodnich i północno - wschodnich Niemcy, broniący półmilionowymi zastępami swych żołnierzy wejścia tych ziem we władanie polskie; wzdłuż wschodniej granicy głuche pomruki, znamionujące burzę od strony czerwonej Rosji.

I w tym właśnie groźnym dla świeżo wskrzeszonego państwa polskiego momencie rozpoczynają Czesi marsz na prastare piastowskie ziemie, rozpoczynają operacje wojenne, wyzyskują trudności, w jakich Polska się znalazła, by jej zagarnąć ziemię, zamieszkałe przez ludność polską...

I z miejsca, po dokonaniu najazdu, rozpoczynają serię gwałtów. Już 26 lutego 1919 zarządzają zawieszenie wszelkiej komunikacji osobowej i towarowej przez terytorium czechosłowackie; komunikacja Warszawa — Paryż przez Czechosłowację, tak doniosła w tym czasie, zostaje zatrzymana; kolej żelazna Bogumin — Dziedzice i Bielsko—Cieszyn po stronie polskiej linii demarkacyjnej zostaje przyłączona do czeskiego Ołomuńca; 35 gmin okręgu cieszyńskiego i 16 gmin frysztackiego zostaje włączonych do okręgu Morawskiej Ostrawy a sądowo poddanych kompetencjom trybunału w Nowym Iczynie.

Jest to zaledwie fragment spośród licznych zarządzeń czeskich roku 1919, wykazujących wyraźną tendencję pozbawienia Polski Śląska Cieszyńskiego, okrojenia Polski z ziemi, zamieszkałej przez Polaków.

Wysunęliśmy wtedy propozycję: niech plebiscyt rozstrzygnie kwestię Śląska Cieszyńskiego. Niech zgodnie z wilsonowską zasadą o „samostanowieniu narodów" ludność sama zadecyduje Załatwmy konflikt ugodowo:

Czesi odpowiedzieli: nie! Nie uśmiechała się im wypowiedź ludności. Odrzucili myśl plebiscytu...

Równocześnie — by sterroryzować ludność miejscową — rozpoczęli akcję, mającą na celu zanarchizowanie Śląska, wprowadzenia w nim takiego zamętu, by z jednej strony „okupacja" wydała się usprawiedliwiona, a z drugiej ludność polska była terroryzowana, nastraszona, bezwolna. W sierpniu stanęły prawie wszystkie kopalnie — a robotników polskich, zgłaszających się do pracy, odpędzali uzbrojeni dozorcy. Żandarmeria czeska aresztowała szereg górników Polaków, a bandy terorystów, popierane przez patrole wojska, atakowały domy polskich robotników. Strajk w kopalniach, mający wywołać głód węglowy w Europie, zmierzał do skłonienia Ententy do ustępstw na rzecz Czechosłowacji, a zarazem miał przekonać świat, że Śląsk jest wewnętrznie zanarchizowany, a jedynym wyjściem byłoby oddanie go pod władzę Pragi...

Takie było zachowanie i taka polityka Czechów w pierwszym roku po uzyskaniu przez Polskę niepodległości.

A jak zachowała się Praga wtedy, gdy Polska znalazła się w srogich zapasach z nawałą od wschodu?

Praga spekulowała wtedy na — klęskę Polski. Cała polityka Czechosłowacji oparła się wówczas na dwu elementach: po pierwsze na sabotażu polskich interesów w wojnie z Sowietami; po wtóre na wzmocnieniu akcji dywersyjnej w Galicji wschodniej przez popieranie ruchu ukraińskiego. Bo klęska Polski w wojnie z Sowietami — pisze w informacyjnej, rzeczowo stosunki owych czasów przedstawiającej książce „Stosunek Czech do Polski" dr S. Kasprzak — „byłaby wygraną Czech na Śląsku Cieszyńskim... Do osłabienia wiary ludności śląskiej w Polskę prowadziła wewnętrzna akcja Czechów na Śląsku, teror, gwałty administracyjne, szykany ekonomiczne, prześladowanie szkolnictwa, bagatelizowanie zarządzeń komisji plebiscytowej międzysojuszniczej, wreszcie przeciąganie Niemców śląskich na stronę Czechosłowacji za pomocą różnych obietnic i koncesji".

To też od samego początku wojny polsko-bolszewickiej Czesi zdemaskowali się jako nasi wrogowie. I dlatego, że obawiali się, by Polska w razie wygranej nie stała się dominującym państwem słowiańskim w Europie. I dlatego, że Czesi liczyli na to, iż w razie polskiej klęski uzyskają wspólną granicę z Rosją czy Ukrainą. I dlatego, że dawna ideologia rusofilska znowu w Czechach przybrała realne oblicze.

Ta wroga tendencja Czechów w stosunku do Polski, zajętej wojną z Sowietami, osiągnęła kulminacyjny moment w r. 1920 i wyraziła się przede wszystkim w formie dywersji wobec dostaw i tranzytu materiałów wojennych do Polski.

Już w r. 1919 wszczęli Czesi tę akcję. W sierpniu rozpoczęli szykanowanie transportów. Np. w Boguminie zatrzymali 1000 wagonów.

Systematyczna, stała dywersja rozwinęła się jednak w r. 1920. Dnia 22 kwietnia, a więc na dwa dni po rozpoczęciu operacji kijowskiej przez wojska polskie, zatrzymali Czesi w Ludenburgu, a potem w Brzecławie transporty amunicji. 7 maja zatrzymali znów wagony z amunicją, prochem i kwasem pikrynowym. Po raz trzeci na początku maja. I odtąd stale, konsekwentnie, przez cały czas naszej wojny, z nieukrywaną radością spoglądając na olbrzymie trudności, piętrzące się przed Polską wobec czerwonej nawały, spekulując na to, że Polska rozgromiona — to zwycięstwo Pragi, to możliwość zabrania polskich ziem i zdobycia wspólnej granicy z Sowietami..

W tych dwu przełomowych latach — 1919 i 1920 — gdyśmy walczyli o nasz byt państwowy, mieliśmy przeciw sobie Czechosłowację.

W dziejach naszych ten fakt jest zapisany jako jedno z najbardziej ponurych doznań.

Czechosłowacja państwem narodowościowym

Szczegóły nowego statutu mniejszościowego

Komitet wewnętrzno - polityczny rządu praskiego przyjął ostatecznie projekty statutu mniejszościowego i ustawy językwej, mającej stanowić podstawę rokowań z Niemcami sudeckimi.

Statut mniejszościowy zaczyna się od uroczystej deklaracji, zapowiadającej, ze jest on dopełnieniem historycznej misji zjednoczenia wszystkich narodowości w ramach państwa, w myśl zasad demokracji i równości. Następnie głównym punktem statutu jest stwierdzenie, że wszystkie narodowości w obrębie państwa posiadają te same prawa, że żaden obywatel z powodu przynależności do swego narodu, rasy, lub wyznania nie może być uważany za upośledzonego. Każde usiłowanie nakłaniania kogoś do wynarodowienia — będzie karane więzieniem od 6 miesięcy do 5 lat.

WŁADZE CENTRALNE

Narodowość niemiecka, podobnie jak i inne narodowości mają być proporcjonalnie do swej liczebności reprezentowane we władzach centralnych i lokalnych. Zatem centralne władze państwowe, jak np. ministerstwa, muszą mieć 22 procent urzędników Niemców. Administracja prowincji czeskiej musi mieć 35 proc. urzędników Niemców, a władze gminne do 100 procent.

JĘZYK I PIENIĄDZE

Kredyty publiczne i fundusze na rozmaite cele mają być w tym samym stosunku rozdzielane między poszczególne grupy narodowościowe. Ustawy muszą być ogłaszane prócz języka czeskiego także w języku niemieckim, polskim, węgierskim i ruskim. Poczta i kolej muszą również respektować języki mniejszości.

PRAWA ŻYDÓW

Przynależność do narodowości określana będzie według używanego języka. Zmiana grupy narodowościowej, do której należy obywatel, następuje w drodze zmiany używanego języka. Jedynie żydzi niezależnie od używanego języka mogą oświadczyć, że chcą należeć do żydowskiej grupy narodowościowej.

W SZKOŁACH

Szkoły mają być prowadzone przez poszczególne grupy narodowościowe i posługiwać się mają w stosunkach z władzami centralnymi oraz z władzami gminnymi językiem swej grupy narodowej. Urzędnicy pracujący we władzach centralnych muszą w przyszłości udowodnić nie tylko znajomość języka czeskiego, ale również znajomość języków innych grup narodowościowych w Czechosłowacji.

Z DNIA

MŁODE POKOLENIE CZECHOSŁOWAKÓW ZMIENI SWÓJ STOSUNEK DO POLSKI

Komitet młodzieżowy stolicy, przyjmujący wycieczkę młodzieży czechosłowackiej, należącej do wszystkich stronnictw politycznych, rządzącej koalicji, urządził w drugim dniu pobytu wycieczki konferencję dla prasy stołecznej. Kilkugodzinna rozmowa bezpośrednio z młodymi przedstawicielami czołowych stronnictw Czechosłowacji, dotykająca bez osłonek i krępowania się wszystkich zasadniczych spraw, dotyczących Polski i Czechosłowacji, stwierdziła jedno: młode pokolenie czechosłowackie wyznaje zasadę — prawie wszystko nas łączy — nic nas nie dzieli. Błędy przeszłości są do naprawienia. Wrogowie są wspólni. Wiele powstało faktów bez winy tych, którzy budować będą przyszłość obu narodów. W jedności — siła czołowej słowiańszczyzny. O prymat walki nie będzie, bo słusznie on się Polsce należy. Młode pokolenia muszą pracę w kierunku zbliżenia pogłębić, usuwając wszystko, co drażni. Na nieporozumieniach i walkach zależy obcym. Współpraca gospodarcza jest nie tylko pożądana, ale i konieczna. Gdynia musi być portem — strażnicą potęgi słowiańskiej na Bałtyku.

Na konferencji nie ominięto żadnej drażliwej kwestii, wyświetlając je wyczerpująco. Konferencji przewodniczył p. Nagórski.

Deklaracja p. Chamberlaina

W. Brytania w orbicie polityki europejskiej

Francja, Hiszpania, Włochy, Czechosłowacja i Liga Narodów

W wielkiej mowie wygłoszonej w Izbie Gmin premier Chamberlain przedstawił poglądy W. Brytanii na aktualne zagadnienia.

Realistyczne tezy Chamberlaina są następujące:

POLITYKA W. BRYTANII

W. Brytania dążąc do pokoju nie jest skłonna poświęcić dla tego pokoju swego honoru ani swych interesów.

Z dniem każdym siła zbrojna Anglii staje się coraz poważniejsza. Ta olbrzymia potęga będzie gwarancją naszej obrony przed napadem. Pamiętajmy jednak, że — aczkolwiek dobrze jest posiadać siłę olbrzyma, byłoby głupio używać tej siły niepotrzebnie".

PRZYJAŹŃ Z FRANCJĄ

Przyjaźń i współpraca brytyjsko-francuska nie jest kierowana przeciwko komukolwiek, stanowiąc potężny bastion pokoju. Współpraca ta została wzmocniona w wyniku rozmów lorda Halifaxa z francuskimi mężami stanu, podczas których osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach wspólnie interesujących oba kraje.

HISZPANIA

Rząd brytyjski skorzystałby z każdej okazji, by móc pośredniczyć w dziele zawieszenia broni, lecz odpowiedni moment dla tego rodzaju akcji jeszcze nie nadszedł.

UKŁAD Z WŁOCHAMI

Rząd angielski uważał, że warunki — w jakich się toczy konflikt hiszpański, czynią z tego konfliktu nieustającą groźbę dla pokoju europejskiego. Zanim więc umowa z Włochami będzie mogła wejść w życie, groźba ta musi być usunięta.

Nie jest winą rządu włoskiego, że tak się dotąd nie stało (Śmiech na ławach robotniczych). Rząd włoski dotrzymał słowa, redukując garnizony w Libji i współpracując z komitetem nieinterwencji. (Wrzawa na ławach robotniczych). Podobnie Anglia ze swej strony wypełniła przyjęte zobowiązania.

Od warunku jednak załatwienia sprawy hiszpańskiej rząd angielski odstąpić nie może, mimo, że ubolewa z powodu zwłoki w realizacji umowy z Włochami.

CZECHOSŁOWACJA

Sprawa Czechosłowacji kryje w sobie nieobliczalne niebezpieczeństwo dla pokoju, o ile nie zostanie potraktowana w sposób odważny i z rozsądną szybkością.

Rząd brytyjski obawiał się przede wszystkim, że rząd praski będzie działał zbyt pospiesznie, co mogłoby doprowadzić obie strony do sytuacji, w której pojednanie byłoby niemożliwe. Rząd brytyjski dążył do tego, aby rząd praski uzgodnił swe projekty z Henleinem zanim przedłoży je parlamentowi.

Ponieważ jednak z biegiem czasu dobrowolny układ pomiędzy Niemcami sudeckimi a rządem praskim stawał się coraz bardziej wątpliwy, rząd brytyjski postanowił zaproponować rządowi praskiemu, aby doświadczona osobistość udzieliła swej pomocy w rokowaniach. Taki obserwator i pośrednik byłby oczywiście niezależny od rządu brytyjskiego oraz od innych rządów. Osobistość ta musiałaby korzystać ze wszystkich ułatwień i informacyj aby móc pełnić swą misję. Będzie to zadanie bardzo uciążliwe, odpowiedzialne i drażliwe.

Rząd brytyjski jest bardzo rad, że misji tej podjął się lord Runciman.

Rząd brytyjski podkreślił wobec obu rządów: niemieckiego i czechosłowackiego iż wskazane jest jak najdalej idące umiarkowanie.

Jeśli tylko pokojowe rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego jest możliwe to — droga do nowych wysiłków w kierunku powszechnego odprężenia stanęłaby otworem.

LIGA NARODÓW

Żadna skuteczna interwencja Ligi Narodów nie jest w obecnej sytuacji możliwa. Być może, że Liga Narodów stanie się z czasem bardziej powszechną, aniżeli obecnie. W międzyczasie jednak należy powrócić do zwykłych metod dyplomatycznych.

Na tle porządków kulturalnych

Musimy wyplenić wandalizm

Swieżo otynkowane domy niszczone są przez wyrostków

Sprawa „parkanów", po pierwszych, zrozumiałych objawach zdenerwowania czy też, jak słusznie pisała „Gazeta Polska" — zgoła — histerii, uległa widocznemu i pocieszającemu uspokojeniu. Przeciętny obywatel ze wzrastającym zainteresowaniem stwierdza, iż z dnia na dzień niemal wygląd jego dzielnicy, a za tym i miasta, ulega zmianie na lepsze; pojawia się to tu, to tam nowy, równy płotek „a jour", bieleją ściany kamieniczki, czy też wielkiego gmachu czynszowego nowym tynkiem. Poszerzają się uliczki i ulice, bo tu już święci triumfy zapobiegliwość naszych samorządów, które, korzystając z nielada jakiej sposobności, wytyczają owym płotkom nowe linie zgodne z planami regulacyjnymi miasta..

Zsumujmy te objawy, a pomnóżmy je przez ilość osiedli, miast i miasteczek. Rezultat winien być zastanawiający, w każdym razie temuż przeciętnemu obywatelowi daje możność głębszych niż zazwyczaj refleksji. A to już ważny szczebel na tej drabinie, po której się wspinamy ku szczytowi: Polski czystej, Polski kulturalnej.

Na tle tych refleksji zarządzenia p. premiera Sławoj-Składkowskiego muszą nabrać tej treści, jaka przynależy pełnej rozmachu inicjatywie Szefa Rządu.

Ale, proszę państwa, to ta jaśniejsza strona medalu. Jest druga. Ciemniejsza. Bardzo ciemna, niestety.

Oto już stąd ni zowąd podnoszą się głosy, które winny pobudzić naszą czujność i zmusić do aktywności. Nasz rodzimy, kultywowany z pasją, godną lepszej sprawy — wandalizm — znalazł sobie świetne pole do popisu. Koryfeusze tego wandalizmu — to niestety chłopaki, ci ze szkół i spoza szkół. — Mierzi ich widok czystego płotu: bęc w niego grudą błota! Drażni świeżo otynkowana fasada domu — więc ją się kreśli węglem, niszczy uderzeniem kija, czy kamienia.

Doświadczenie mówi, iż na niektórych odcinkach zwalczyliśmy te smutne objawy: zieleńce miejskie, kwietniki i skwery, które, np. w Sosnowcu, nęcą mile okolo przechodnia, były jeszcze nie tak dawno terenem „wyżywania się" żywiołu niszczącego. Dziś mogą być powodem słusznej dumy — nie tylko Zarządu miejskiego ale wszystkich razem i każdego z kolei mieszkańca miasta.

Słowem — trzeba walczyć z tym nowym, aktualnym objawem zdziczenia. Słusznie. Ale jak?

Metody muszą być proste i jasno sprecyzowane. Twierdzę, iż najpierwszą rolę ma tu do spełnienia szkoła.

Naszym życiem zbiorowym rządzą ciągle jeszcze, niestety, pewne nawyki. Takim nawykiem jest niewątpliwie utarta metoda spychania na barki nauczycielstwa całego szeregu obowiązków wtedy, kiedy jego zasadnicze obowiązki są ściśle określonym zawodem i tego zawodu charakterem.

Mogłoby się więc snadnie wydawać, że i ja ulegam temu nałogowi, czy nawykowi. Na przepracowanego i pracującego w anormalnych warunkach nauczyciela pragnę nałożyć jeszcze jeden „obowiązek", z aktualnych potrzeb zrodzony.

Wydaje mi się, że tak nie jest. Nawet nie probuję motywować tego mojego poglądu. Gdyby zaś chciał mnie ktoś przekonać, że właśnie ulegam tym nawykom, odpowiedziałbym: tak być musi.

Zarządzenia Szefa Rządu, postawa społeczeństwa — to dopiero czysto zewnętrzna, powiedziałbym techniczna strona zagadnienia porządku w Polsce.

Druga strona, też głęboka, wychowawcza, trwała, w przyszłość idąca — spoczywa w ręku wychowawców: rodziców i nauczycieli. Tam zaś, gdzie zaniknie wpływ rodziców, a wszakże z takim elementem przychodzi nam walczyć, tam ciężar odpowiedzialności spada na szkołę i nauczyciela.

Jak to zrobić, jeśli znów ma być mowa o metodach tej walki, wiedzą najlepiej ci, którzy szkołę polską tworzą. Szkołę przez duże „S", nie szkółkę, jak się kiedyś „wyrwało" Jasiowi Kiepurze.

Przed taką właśnie szkołą (przez duże S) stoi dzisiaj ważne i widzięczne zadanie utrwalenia rezultatów wielkiej akcji uporządkowania naszego, polskiego podwórka. I do niej apelujemy.

R..t

Premiowane książeczki PKO

Dnia 15 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 49 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek nr. nr.: 9839 37608 36579 46761

Książeczki premiowane serii I-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane nr nr.: 10541 i 43066.

Dnia 25 lipca br. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr.: 51153 51236 51385 52398 52735 53674 55013 55045 55898 56307 56801 57770 58497 60315 60540 60898 60411 61996 63287 65727 71528 72559 74789 76199 76826 77020 77378 77546 80783 82476 83307 85754 88665 89362 90016 90382 91872 92204 92540 93805 94010 94278 97497 97734 98929 99528 100065 101325 102511 103970 105620 106022 106827 107708 108162 109509 112087 113770 114781 115937 117415 117678 118178

Książeczki premiowane serii II, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr nr: 111470 i 116492

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

28 LIPIEC

Czwartek

Wiktora p. m. Leona, Botwida
Słowiański: Świętomira
Słońca wsch. 3.49, zach. 19.55
Księżyca wsch 5,42, zach 19.45

HISTORIA PODAJE:

1656 Bitwa ze Szwedami pod Warszawą, klęska wojsk polskich i zajęcie stolicy.
1696 Sejm konwokac. po śmierci Jana III
1826 Zmarł gen. ks. J. Zajączek, namiestnik Królestwa Polskiego i bohater powstania
1914 Wybuch wojny światowej
1920 Tragiczny podział Śląska Cieszyńskiego.

PRZYSŁOWIA:

Gdy pada od Jakuba do Ignaca,
Stracona rolnika praca.

ZŁOTE MYŚLI

Co ręka ludzka latami buduje,
To ogień i woda w momencie zepsuje.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z kwasu fotograf. na bawełnie usuwa się rozcieńczonym amoniakiem.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W ogniu pocisków".

EDEN: 1) „Papa się żeni", 2) „Na bezdrożu".

PATRIA: 1) „Dzisiaj i zawsze", 2) „Kawiarnia na granicy".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

Pielgrzymki śląskie

W SIERPNIU

W sierpniu wyruszą ze Śląska następujące pielgrzymki: do Czernej z Katowic do klasztoru OO Karmelitów Bosych położonego w malowniczej okolicy, w niedzielę 7 sierpnia. Cena 2.80 zł; do Kalwarii Zebrzydowskiej od 10—15 sierpnia. Cena udziału z Chorzowa m. Hajduk i Katowic 4.70 zł, z Mysłowic i następnych stacyj 4,10 zł. Do Częstochowy z Katowic w święto 15 sierpnia. Cena 5 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, 3 Maja 30. Biuro „Orbis", Sosnowiec, ul. 3 Maja 25.

× **ZWALCZANIE PORNOGRAFII N[illegible]CZCIE.** Niektóre firmy rozsyłają za pośrednictwem poczty, jako druki bezadresowne lub za szczegółowymi adresami broszury, prospekty, katalogi itp. wydawnictwa o treści pornograficznej i nieobyczajowej, kolidującej z poczuciem moralności. W związku z tym dyrekcja poczt i tel. wydała zarządzenie, aby zwracano uwagę na tego rodzaju przesyłki przy kontroli druków tak przy nadaniu, jak i przy doręczaniu i w razie stwierdzenia przesyłek o treści budzącej zastrzeżenia traktować je jako niedoręczalne. Przy kwalifikowaniu druków należy zachować ostrożność.

Nie zwlekać

Z WYPŁACANIEM POBORÓW

Ostatnio w niektórych samorządach zaczęły ponownie powstawać poważne zaległości z tytułu pensji pracowniczych.

W związku z tym premier gen. Składkowski wydał okólnik, w którym podkreśla, że należy unikać bezwzględnie zalegania z wypłatą pensji pracowniczych, zwłaszcza w tym wypadku, gdy nie przekraczają one 500 zł miesięcznie.

Okólnik zaleca samorządom unikanie też wszelkich spraw sądowych na tle pensji pracowniczych i załatwianie powstałych na tym tle zatargów w drodze polubownej.

Wystawa

„DZIECKO W POLSCE"

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa „Dziecko w Polsce", która będzie otwarta w Warszawie w dniu 2 października rb. i potrwa miesiąc.

Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszersze sfery rodziców, opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny.

Wystawa zobrazuje jak ważny jest wpływ środowiska wychowawczego na duchowy i fizyczny rozwój dziecka. Specjalne działy wystawy obejmą zagadnienia macierzyństwa, opieki nad macierzyństwem i walki ze śmiertelnością niemowląt, kwestie zdrowia, czystości i higieny dziecka.

Na wystawie będzie podkreślona rola instytucyj takich jak żłobki dzienne, przedszkola, szkoła i jej wpływ, organizacje młodzieży np. samorządy — wreszcie sprawa wyboru zawodu i dalszego kształcenia się dziecka.

Osobny dział poświęcony będzie literaturze i sztukom plastycznym na temat dziecka.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogródzkiej 74-76 (naprzeciwko domu wychowawczego im. ks. Boduena).

W wystawie zapowiedziały udział liczne instytucje i organizacje społeczne oraz przemysł i handel, których wytwórczość i obrót związane są z potrzebami dziecka.

Konkurencja przemysłu

DLA RZEMIOSŁA

Organizacje rzemieślnicze występują do władz państwowych z prośbą o zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo zgnębienia rzemiosła przez niektóre gałęzie przemysłu. Ostatnio np. wzmogła się niezwykle konkurencja przemysłu z rzemiosłem, w związku z ogólną poprawą koniunktury. Konkurencję tę odczuwa się zwłaszcza w rzemiośle szewskim i przetworów mięsnych.

Koła rzemieślnicze przy tym zaznaczają, że wielokrotnie przeprowadzane analizy produktów fabrycznych dawały dowody wysokiego gatunku produktów rzemieślniczych. Wysoka jednak jakość wymaga wyższej ceny. Przemysł tymczasem fabryczny, dając niezwykle tani towar, pogarsza automatycznie jego jakość.

Odprawa

PRZEWODNICZĄCYCH OBWODOWYCH OZN

W dniu 24 bm. miała miejsce w Kielcach odprawa przewodniczących obwodów całego okręgu OZN pod przewodnictwem przewodniczącego okręgu kieleckiego posła W. Długosza z udziałem kierownika oddziału polityczno-społecznego w sztabie OZN dr Döllingera.

Tematem obrad były sprawy organizacyjne

Litewskie afisze

TURYSTYCZNE W WARSZAWIE

W oknach wystawowych biur podróży w Warszawie ukazały się ostatnio barwne afisze, propagujące turystykę do Litwy. Afisze zaopatrzone są w duży napis „Lietuva" i przedstawiają wiejski kościołek w Litwie oraz grupę chłopską w atrakcyjnych strojach ludowych.

Z pięknych kart harcerstwa zagłębiowskiego

Zjazd żołnierzy warszawskiego batalionu

harcerstwa WP. w dwudziestolecie

12-go listopada roku bieżącego odbędzie się Zjazd żołnierzy batalionu harcerskiego W.P. nr. 1, zmobilizowanego w roku 1918 w Warszawie.

Temu batalionowi przypadł w udziale zaszczyt zaciągnięcia pierwszej warty odrodzonego Wojska Polskiego w Gmachu Sztabu Generalnego w stolicy w dniu 11 listopada 1918 roku.

Warszawski batalion harcerski zorganizowany został na skutek rozkazu mobilizacyjnego Inspektoratu harcerskiego z dnia 6-go listopada 1918 r. Rozkaz ten znalazł swój wyraz na terenie Zagłębia, w otworzeniu biura zaciągowego w ówczesnym Inspektoracie Okręgowym ZHP w Sosnowcu (Kmdt Dh. Marian Powelski), stąd też do szeregów warszawskiego batalionu harcerskiego zgłosili się licznie również harcerze zagłębiowscy.

Obecnie ukonstytuowany Komitet Zjazdu batalionu harcerskiego wzywa żołnierzy tego batalionu do zgłaszania swych adresów i wiadomych im adresów kolegów oraz wszelkich danych o kolegach i zmarłych do przewodniczącego adw. Edwarda Muszalskiego — Warszawa, ul. Górnośląska 16.

Wiadomość o Zjeździe byłych wojskowych harcerzy, skłania nas do rzucenia okiem wstecz.

Harcerstwo Zagłębia Dąbrowskiego, od zarania swego powstania, a więc od roku 1910 żyło i rozwijało się entuzjazmem młodości i głęboką, twardą wiarą w Niepodległość Polski, nie bacząc na straty i ofiary, poniesione podczas zaboru oraz wojny, a teraz idzie znów dalej tym samym szlakiem niezłomności naprzód. Tak jak przed wojną harcerze zagłębiowscy stanowili przysposobienie wojskowe Drużyn Strzeleckich i Strzelca, w czasie wojny Legionów, a potem POW, w końcu szeregów Wojska Polskiego w roku 1918 i 1920 oraz powstania na Górnym Śląsku w r. 1921, tak obecnie dążą niezłomnie i konsekwentnie drogą swych pięknych i męskich tradycyj do Wielkiej i Mocarstwowej polskiej przyszłości.

Ma harcerstwo zagłębiowskie swego historyka Stanisława Szlenka, popularnego ongiś na terenie Dąbrowy, Grodźca, Czeladzi, Będzina, Sosnowca, Bobrownik, Ząbkowic itd. Śledzia (pseud) który w pracy „Z dziejów ruchu Niepodległościowego młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego" — historię działalności harcerskiej doprowadził do roku 1914, tj. do wybuchu wojny światowej.

Szkodą byłoby niepowetowaną, gdyby się nie znalazł znów ktoś, kto te piękne karty uzupełniłby okresem następnym, poświęcając je również pamięci tych, którzy swe młode życia złożyli na polu chwały, dokumentując czynem swą wiarę w Polskę i Jej przyszłość.

S. M. B.

Burzenie ruder

NA „ABISYNII"

Nad Brynicą, koło ulicy Naftowej w Sosnowcu znajduje się, jak wiadomo, znaczna liczba bud i ruder, zamieszkałych przez około 100 rodzin. Dzielnica ta popularnie zwana jest „Abisynią".

Jeszcze w ub. roku Magistrat nosił się z zamiarem zburzenia ruder.

Obecnie rozesłano nakazy usunięcia sklеconych bez żadnych planów bud, przy czym narazie polecono usunąć 10 „domów". O ile nie rozbiorą owych bud właściciele ich uczynią to robotnicy miejscy.

Lokatorzy zburzonych ruder otrzymają pomieszczenie w barakach miejskich na „Leśniczówce".

—oOo—

Adw. Steiger z Będzina

SKARŻY O ZNIESŁAWIENIE

Podczas procesu inż. Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych we Lwowie jeden z jego obrońców adw. dr Pogowski z Krakowa wygłaszając obrończą mowę użył m. in. zwrotu: „Ta na tej sali, gdzie odpowiadał Steiger, który dokonał zamachu na P. Prezydenta Wojciechowskiego..."

Steiger, obecnie adwokat w Będzinie wystąpił przeciwko adw. Pogowskiemu ze skargą o zniesławienie.

W tych dniach skarga została w sądzie grodzkim we Lwowie przez oskarżyciela zalistowana. Rozprawa odbędzie się w najbliższym tygodniu.

—oOo—

X **NOWY ROK SZKOLNY** nie zostanie opóźniony, wbrew kursującym na ten temat pogłoskom. Rozpocznie się on w sobotę 3-go września.

Przerwa w ubezpieczeniu

a uprawnienia emerytalne

W razie przerwy w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne tego pracownika pozostają w mocy. Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwa dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne ustają z wyjątkiem: 1) pozostawania bez pracy, jeżeli pracownik składał przez pół roku zaświadczenie odpowiedniej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2) choroby uniemożliwiającej pracę zarobkową, 3) pobierania renty ubezpieczeniowej, oraz 4) służby wojskowej.

W określonych wypadkach wygasłe skutkiem przerwy w ubezpieczeniu prawa emerytalne są przywracane. — Mianowicie przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1) po przerwie nie dłużej niż 5-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 12 miesięcy składkowych, 2) po przerwie nie dłużej niż 10 lat — 24 miesięcy składkowych, 3) po przerwie nie dłużej niż 15 lat — przynajmniej 30 miesięcy składkowych. Po przerwie w ubezpieczeniu dłużej niż 15 lat uprawnienia emerytalne nabyte przed tą przerwą nie mogą być przywrócone.

Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad 3 lata, a obowiązek ponownego ubezpieczenia miałby powstać po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewetualne uprawnienia, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia, wygasają.

Strajk 80 robotników w Dąbrowie

O podwyższenie niskich zarobków

W Górnośląskiej Spółce dla eksploatacji miału żużlowego i dolomitu w Dąbrowie zastrajkowali robotnicy i robotnice w liczbie 80 osób.

Pomimo ciężkich warunków pracy — płace zatrudnionych w przedsiębiorstwie są bardzo niskie: robotnicy zarabiają 3 zł. na dniówkę, robotnice zaś 2 zł., przy czym niejednokrotnie niektórzy robotnicy pracują zaledwie jeden lub dwa dni w tygodniu.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy o interwencję w sprawie podwyższenia zarobków oraz o zwiększenie liczby dni pracy.

Właściciele przedsiębiorstwa w odpowiedzi na wysunięte przez robotników żądania wypowiedzieli wszystkim pracę.

Na wiadomość o tym robotnicy proklamowali strajk okupacyjny.

Przebieg strajku spokojny.

W zakładzie pilnikarskim Stacherskiego w Sosnowcu strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu.

Nowa ofiara bieda-szybów

Smierć bezrobotnego górnika wskutek zaczadzenia

Onegdaj w jednym z bieda szybów pod Niemcami wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł bezrobotny górnik 40-letni Stanisław Kłos.

Kłos, pracując w szybiku uległ zaczadzeniu i stracił przytomność.

Wypadek spostrzeżono dopiero po upływie pewnego czasu i współtowarzysze pracy wyciągnęli niedającego znaku życia Kłosa na powierzchnię.

Przybyły lekarz, pomimo usilnych zabiegów, nie zdołał przywrócić nieszczęśliwego do życia.

Zwłoki Kłosa przewieziono do kostnicy.

Tajemnicze postrzelenie

W DĄBROWIE

Wczoraj postrzelił się z rewolweru we własnym mieszkaniu mieszkaniec Dąbrowy, robotnik Marian Piotrowski.

Piotrowskiego przewieziono na kurację do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia okoliczności w jakich nastąpił wypadek.

—oOo—

Mieszkaniec Będzina

WYWOZIŁ PIENIĄDZE ZAGRANICĘ

Funkcjonariusze urzędu celnego zatrzymali na punkcie granicznym, na dworcu kolejowym w Bytomiu mieszkańca Będzina Franciszka Copika, który usiłował wywieźć do Niemiec 2060 franków belgijskich, które miał ukryte pod ubraniem.

Pieniądze zakwestionowano a przeciwko Copikowi skierowano sprawę na drogę sądową.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT SYMFONICZNY Z PARYŻA

Dnia 28 bm. o godz. 21.35 czeka radiosłuchaczy niezmiernie ciekawy koncert, transmitowany z Paryża na wszystkie polskie rozgłośnie. Będzie to koncert muzyki francuskiej zorganizowany pod hasłem „Morze i muzycy" w wykonaniu paryskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Manuela Rosenthala, z udziałem śpiewaczki Marguerity Pitteau. Polscy słuchacze zapoznają się z dziełami francuskich kompozytorów. Będą to utwory Gabriela Faure, Samazeuilh'a, Lalo, a przede wszystkim jeden z najpiękniejszych muzycznych obrazów morza — Debussy'ego „Morze".

CZWARTEK 28 LIPCA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6,20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Transmisja z Krakowa 155.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci 15.30 Autor czyta swoje utwory: „Obrazek z życia Śląska" 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni krakowskiej 16.40 „Jak powstaje samochód?" — pogadanka. 16.45 Spółdzielnia turystyczno-letniskowa — felieton 17.00 Pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych 17.10 Recital fortepianowy Ireny Brosséówny 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiązanka śląskich pieśni ludowych w opracowaniu i pod dyrekcją Henryka Niczego wykona chór KPW. 18.30 Oryginalny teatr wyobraźni: premiera słuchowiska p.t. „Trwoga z San Antonio" 19.10 Koncert laureatów Konserwatorium Warszawskiego 19.30 Pogadanka aktualna 19.40 Letnie nastroje — koncert rozrywkowy 20.56 Pogadanka atkualna 21.00 „Rdze zbożowe i ich zwalczanie" — pogadanka 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Za miedzą" — audycja muzyczno-słowna: a) „Surmy śląskie", b) pogadanka aktualna, c) chóry i orkiestry śląskie.

Opłaty od mąki i kaszy

Rozporządzenie, które obowiązywać będzie

od 1 września

W Ministerstwie Skarbu toczą się od szeregu dni rozmowy z przedstawicielami organizacji młynarskich w sprawie sposobu pobierania opłat od mąki i kaszy.

Uchwalona przez parlament ustawa o środkach finansowych na podtrzymanie cen rolniczych wprowadza te opłaty z chwilą, gdy cena żyta spadnie poniżej 20 zł. za 100 kg.

W chwili obecnej ukazanie się nowego zboża na rynku spodziewane jest z dnia na dzień.

W transakcjach terminowych, przewidujących dostawę żyta przed końcem bieżącego tygodnia, uwzględniana jest cena w wysokości 19 zł. za 100 kg.

W dostawach na przyszły tydzień — cena żyta ustalona jest na 18 zł., lub nieco powyżej tego poziomu.

W związku z tym spodziewane jest utrzymywanie się ceny pożniwnej na poziomie niższym od 20 zł. Jest to tym bardziej możliwe, że cena zagraniczna żyta plus 4 złote premii wywozowej — wynosi do 18 zł. 100 kg.

Ponieważ wprowadzenie opłat jest przewidziane po 30 dniach utrzymywania się ceny na poziomie niższym od 20 zł., należy się spodziewać, iż **poczną one obowiązywać po miesiącu od chwili wejścia w życie ustawy, t. zn. od 1 września rb.**

Na tym tle powstaje sprawa sposobu pobierania opłat, które uiszczać mają młyny. Początkowy projekt plombowania worków, wychodzących z młyna — upadł. Brana jest pod uwagę możliwość sprzedaży młynom specjalnych etykiet, które umieszczane na workach ulegałyby zniszczeniu z chwilą ich otwarcia.

Obecnie etykiety podobne służą do oznaczenia mąki, odpowiadającej obowiązującym warunkom zdrowotnym.

W związku z tym rozpatrywane są możliwości połączenia na jednej etykiecie sprawdzianu zdrowotności z potwierdzeniem uiszczonej opłaty.

Równocześnie ma być zapewniona odpowiednia kontrola uniemożliwiająca przemyt ze wsi mąki, nie obciążonej opłatami, jako przeznaczonej na własny użytek rolników.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy, uchwalonej wczoraj przez Senat, będzie ogłoszenie w ciągu najbliższych tygodni.

Rozstrzygnie ono ostatecznie sprawy, związane ze sposobem pobierania opłat i nadzorem nad ewentualnym przemytem.

Gruchoty na szosach

W dziedzinie motoryzacyjnej

nie wszystko jest dobrze

Jesteśmy od szeregu miesięcy świadkami pocieszającego zjawiska: mechaniczny wehikuł przestał być uważany w Polsce za przedmiot luksusu, a pęd do motoryzacji ogarnia istotnie szersze warstwy społeczeństwa, od mniej zasobnych, które muszą kontentować się motorowerem, do bardziej majętnych, których stać na kupno „prawdziwego" samochodu.

Na statystycznym barografie linia, oznaczająca stan taboru mechanicznego w Polsce, idzie od roku przeszło do góry ostatnio przekroczyła liczbę 52 tysiące jednostek motorowych, z czego ponad 38 tys. przypada na samochody osobowe i ciężarowe.

Ale, jak się zaraz przekonamy, zawcześnie jeszcze na nutę triumfu w dziedzinie walki z demotoryzacją. Nasza sytuacja pod tym względem przypomina nieco automobilizm w... Liberii gdzie Ford pedałowy z roku 1921 nazywany jest wspaniałym samochodem, a jego właściciel jeździ nim z dumą po ulicach stolicy — Monrovii.

Nasz rynek pochłania wprawdzie pewną ilość nowych aut, ale cóż się dzieje w miastach i miasteczkach na prowincji. Ileż tam rozlatujących się gratów pełni szczytną funkcję „pojazdu mechanicznego".

Trafia się często ogłoszenie w prasie:

„Do sprzedania doskonały samochód z roku 1926 za 1000 zł. Okazja dla amatora!"

Ogłoszenie skierowane jest wyraźnie pod adresem najmłodszych adeptów automobilizmu, którzy ledwo ukończą szkoły samochodowe, już pragną wejść w posiadanie wozu i po nabyciu takiej „okazji" zniechęcą się w ogóle do automobilizmu.

Polskę trzeba motoryzować i to szybko, ale nie drogą wyciągania z szop gruchotów, przeznaczonych na szmelc!

Problem taniego „ludowego" samochodu w naszym kraju nie stracił nic nas wej aktualności.

Samochody i koszta ich utrzymania dla rzesz pracowniczych nie są jeszcze dostępne.

Świadczy o tym fakt, że tzw. **kredyty motoryzacyjne, przyznane przez banki pewnym organizacjom i stowarzyszeniom pracowniczym, nie zostały w rb. wyczerpane.**

Kredyt jest — kandydatów nie ma. Bo — raty, obowiązkowe ubezpieczenie koszty materiałów pędnych i garażu nie dadzą się razem pomieścić w budżecie przeciętnego pracownika.

Powtarzamy: nie wolno ustawać w wysiłkach ku dalszemu uprzystępnieniu i upowszechnieniu samochodu.

Znajdujemy się w dalszym ciągu na szarym końcu statystyki europejskiej w dziedzinie automobilizmu: **na 10 tysięcy mieszkańców Polski przypada 8 do 9 samochodów, podczas gdy w Niemczech już w r. ub. było 214 aut, we Francji 517, w Szwajcarii 222, w Finlandii 93, w Rumunii — 12 na 10.000 obywateli.**

Więc nie ogłuszajmy się wzajemnie fanfarami triumfu: fakt, że w ciągu 12 miesięcy przybyło nam sześć czy siedem tysięcy aut, nie może, niestety, zaciemnić innego faktu: **oto że w Niemczech w roku 1937 sprzedano około 217 tysięcy nowych samochodów.**

Kto jest pośrednikiem

według ustawy o państwowym podatku przemysłowym

W ostatnich dniach opublikowane zostało bardzo doniosłe orzeczenie Izby Karnej Sądu Najwyższego, precyzujące istotę pośrednictwa i ustalające w związku z tym, jaka kategoria pośredników obowiązana jest nabywać świadectwa przemysłowe.

W orzeczeniu nr. 2 U. 1580-37 z dnia 14.I. 38 Sąd Najwyższy stwierdził, że pośrednictwem w znaczeniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jest działanie przedsiębiorstw lub zajęć przemysłowych w imieniu i na rachunek osób trzecich. Działanie to powinno mieć charakter przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, a więc powinno być prowadzone stale i jako takie stanowić źródło zarobkowania.

W wykładni powyżej wynika, że pośrednik **obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe przed rozpoczęciem działalności**, natomiast nie podlega obowiązkowi wykupienia świadectwa przemysłowego osoba, która **dorywczo pośredniczy przy zawieraniu umów**, lub też przy pozbyciu lub dostawie towarów, świadczy usługi w charakterze pomocnika handlowego, — bez względu na przyjęty w takich wypadkach sposób wynagrodzenia, tj. ustanowienia płacy stałej lub też w stosunku do uzyskanej ceny kupna.

Z powyższego wynika, że t. zw. dorywczy pośrednik, otrzymujący prowizję za swoje usługi, nie ma obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego.

Skompromitowany właściciel majątku

Nieprawnie nosił odznaczenia

Policja w Ojcowie zakończyła dochodzenie w sprawie nieprawnego noszenia odznak: Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości przez właściciela majątku Wierzchowice koło Ojcowa, Władysława Śliżowskiego.

Śliżowski odznaki te nosił od szeregu lat nieprawnie i na tyle miał tupetu, że podczas częstych zatargów z policją i sekwestratorami urzędu skarbowego za niepłacone podatki skarbowe, powoływał się na odznaczenia i zasługi w „zdobyciu" Niepodległości.

Również w sądach wskazywał na swoje ordery w celu wyjednania względnej kary.

Niedozwolone manipulacje

Z PRĄDEM ELEKTRYCZNYM

Sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę Heleny Wachowskiej, zamieszkałej w Grodźcu przy ul. Żwirki i Wigury 5, oskarżonej przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim o niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym. Wachowska włączyła swoją instalację do sieci, zrywając plombę zabezpieczającą do bezpieczników pionu.

Sąd skazał ją za to na dwa tygodnie aresztu.

Podczas bójki

ODGRYZŁ PRZECIWNIKOWI WARGĘ

W II hali katowickiego dworca kolejowego doszło do krwawej awantury pomiędzy dwoma kelnerami — Władysławem Tomaszewskim z Katowic II (Krakowska 4) a Janem Uzarem z Katowic (Kozielska 8), przy czym Tomaszewski odgryzł Uzarowi dolną wargę, oszpecając go na całe życie i uniemożliwiając dalsze wykonywanie zawodu. Tomaszewskiego przytrzymano, a Uzara odstawiono do szpitala miejskiego.

✕ **ZJAZD MIKROBIOLOGÓW I EPIDEMIOLOGÓW POLSKICH.** W Wilnie odbędzie się w pierwszych dniach listopada 1939 r. VIII zjazd mikrobiologów i epidemiologów polskich. Główne tematy zjazdu są następujące: 1) grupa bakterii hemofilowych, 2) czerwonka—bakteriologia i serologia, epidemiologia, oraz 3) metabolizm bakterii. Komitet organizacyjny zjazdu czyni starania, by utworzyć w ramach zjazdu odrębną sekcję mikrobiologii rolniczej i przemysłowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ceny hurtowe w czerwcu

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w czerwcu wynosił według danych Głównego Urzędu Statystycznego (przy podstawie rok 1928 = 100) 56.8 wobec 56.9 w maju rb i 60.3 w czerwcu 1937 r., obniżył się więc lekko w stosunku do poprzedniego miesiąca, natomiast dość znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wskaźnik żywności i używek wynosił w czerwcu rb 56.0 wobec 55.8 w maju rb i 59.5 w czerwcu 1937 r., artykułów rolnych krajowych 51.7 wobec 51.5 i 55.5, w tym ziemiopłodów 50.6 (50,4 i 61,6), a przetworów 57.1 (57.3 i 59.2), zwierząt rzeźnych 41,9 (41,3 i 42.3), nabiału 45.1 (42,6 i 48,8), mięsa i słoniny 47.5 (48,3 i 46.7)

Ogólny wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych wynosił 57.5 wobec 57.9 i 61.1, w tym surowców 55.1 (56.0 i 63,6), półfabrykatów 57.1 (57,9 — 59.4), wreszcie wyrobów gotowych 59.8 (59.9 i 60,9).

Wzrost wkładów w kasach oszczędności

W miesiącu czerwcu rb zaznaczył się wzrost wkładów zarówno w PKO jak też w komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności. Ogólna suma wkładów wszystkich typów w PKO wynosiła na 30 czerwca rb 1.017.721 tys. zł wobec 1.000,284 tys zł na 31 maja rb, w czym wkłady na książeczkach oszczędnościowych wyrażały się kwotą 787.958 tys. zł wobec 776.009 tys. zł, a na rachunkach czekowych 229.768 tys. zł wobec 224,275 tys. zł.

W 353 komunalnych kasach oszczędności ogólna suma wkładów podniosła się z 826.018 tys. zł na 31 maja rb do 831.357 tys. zł na 30 czerwca rb. Wzrost wykazały jednak tylko wkłady na książeczkach oszczędnościowych, a mianowicie z 717,201 tys. zł do 725.989 tys. zł, natomiast wkłady na rachunkach czekowych uległy zmniejszeniu i wyrażały się sumą 105.416 tys. zł wobec 108.817 tys. zł na 31 maja rb.

W dwóch kasach niekomunalnych ogólna suma wkładów wynosiła 34.205 tys. zł wobec 33.718 tys. zł na dzień 31 maja rb, z czego lokaty na książeczkach oszczędnościowych 33.647 tys. zł wobec 33.198 tys. zł, a na rachunkach bieżących i otwartego kredytu 558 tys. zł wobec 520 tys. zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Elektryfikacja

WŁODOWIC

Jak w swoim czasie donosiliśmy, duża osada Włodowice w powiecie zawierciańskim czyni od dłuższego czasu starania o zelektryfikowanie osady. Sprawą tą interesuje się szczególnie miejscowy proboszcz ks. Al. Witczak.

Starania te odniosły pożądany skutek i Włodowice w niedługim czasie będą zelektryfikowane.

Prądu dostarczą kopalnie rudy należące do zakładów Hulczyńskiego, a znajdujące się na gruntach Włodowic. Wstępne prace techniczne związane z urządzeniem linii już rozpoczęto.

✕ **ZAKOŃCZENIE KOLONII W ZAWIERCIU.** Onegdaj odbyło się zakończenie pierwszego turnusu kolonii letnich dzieci zawierciańskich w Rodakach i Ryczówku oraz półkolonii letnich w Zawierciu. Dzieci przyjechały do rodziców zdrowe i przybyło ich na wadze. Drugi turnus rozpoczyna się w dniu 1 sierpnia rb.

✕ **WYBICIE SZYB W POCIĄGU.** Wczoraj na szlaku Łazy — Zawiercie w pociągu osobowym w wagonie została wybita szyba przez nieznanych sprawców. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

✕ **ZBIORY W ZAWIERCIAŃSKIM.** W rb. zbiory na terenie powiatu zawierciańskiego przedstawiają się naogół pomyślnie.

✕ **O POLEWANIE ULIC.** W ostatnich dniach w czasie upałów ulice w Zawierciu zostały zaniedbane, to też unoszą się tumany kurzu. Zarząd miejski winien chociaż dwa razy dziennie skrapiać ulice wodą.

KRONIKA OLKUSZA

Jeszcze o poczcie

W BUKOWNIE

W związku z naszą wzmianką o niezatwierdzaniu dotychczas wniosku w sprawie uruchomienia agencji pocztowej w osiedlu letniskowym w Bukownie, zarząd miejski w Olkuszu wyjaśnia, że budynek agencji w Bukownie stanął ściśle według planu ustalonego wspólnie z kierownictwem urzędu poczty w Olkuszu i dostosowany do przewidywanego zwiększonego ruchu pocztowego w rozwijającym się Bukownie.

Zarząd miejski wyraża przekonanie, że Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie z uwagi na konieczność życiową, zezwoli na uruchomienie agencji jeszcze w tym sezonie.

✕ **OFIARA NA BIEDNE DZIECI.** P. Tad. Tomicki, kierownik państw. szkoły rzemprzem. w Olkuszu wpłacił na rzecz powiatowego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Olkuszu zł 15 jako nieprzyjęte honorarium przez dr Ossowskiego.

✕ **KKO W NOWYM LOKALU.** Biura i kasa KKO w Olkuszu zostały przeniesione do nowego obszernego lokalu w domu Szymonka przy ul. Krakowskiej, róg Kościuszki. Lokal okazały.

SPORT

SKS JUGOSLAVIA — KS RUCH (Wielkie Hajduki)

W nadchodzącą sobotę dnia 30 bm. o godz. 17.30 na stadionie sportowym Ruchu w Wielkich Hajdukach odbędzie się ciekawy mecz między SK „Jugoslavia", która zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławii a ligowym zespołem Ruchu.

W drużynie Ruchu wystąpi po raz pierwszy b. gracz sosnowieckiej Unii Słota, na pozycji prawego łącznika.

Skład Ruchu na sobotni mecz przedstawia się następująco: Brom (Tatuś), Ibrom (Giemza), Czempisz, Mikunda, Nowakowski, Dziwisz (Skrzypiec), Kruk, Słota, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Ceny biletów na mecz nie podwyższone.

Przed zawodami o godz. 16 odbędą się propagandowe wyścigi kolarskie na bieżni zorganizowane przez klubową sekcję kolarską. Odbędą się tylko 2 bieg : amerykański parami i australijski - włoski rozstawny. Udział biorą kolarze Ruchu z braćmi Burańskimi na czele oraz zawodnicy ze Stadionu chorzowskiego.

Jugosłowianie, bezpośrednio po meczu z Ruchem, wyjeżdżają do Warszawy, gdzie w niedzielę rozegrają mecz z Polonią.

Zarząd KS Ruch wyjaśnia, że w meczu z będzińskim Hakoachem, rozegranym w ub. sobotę w Będzinie nie występowali gracze ligowi, a jedynie tylko dwaj rezerwowi gracze drużyny ligowej: Malcherek i Przecherek.

Rewanżowe spotkanie Ruchu z DSC Drezden ustalone już przed około 2 miesiącami zostało przez tamt. zarząd telegraficznie ponownie odwołane z powodu rzekomych trudności urlopowych ich zawodników. Zapowiedziane zatem zawody na 3 sierpnia rb. nie odbędą się.

ZAWODY SPORTOWE POLICJI POW. OLKUSKIEGO

W ciągu ostatnich dwóch dni pod kierownictwem powiatowego komendanta pp. komisarza Pohoskiego, odbyły się zawody sportowe policji pow. olkuskiego z udziałem 25 policjantów.

Poszczególne wyniki w zawodach przedstawiają się, jak następuje: w rzucie granatem I m. post. Szofkało (69 mtr), II post. Cherian (60 m), III post. Czerniowski (49 m); w biegu 200 m z przeszkodami i strzelaniem: I m. — post. Juorwski (42 sek.), II—post. Szofkało (48 s.), III—post Gestenberg (44 s.); w strzelaniu do celu z krótkiej broni: post. Gestenberg, st. post. Czerwik i post. Radecki (po 108 pkt); w biegu kolarskim 20 km w umundurowaniu: I m. — post. Szofkało (39:54), II — post. Jurowski (40:55), III — post. Lenko (42:56); w pływaniu 100 m w basenie (w Bukownie): I m — post. Gestenberg (2:13), II — post. Burak (2:38), III — post. Benda (2:48).

POKRYCIE

— Wyobraź sobie! Ten nicpoń okradł moją firmę na paręset tysięcy złotych.

— No i co?... Rodzina pokryła to jakoś?

— A jakże! Milczeniem.

Wielkie prace Włoch

Ziemia bezużyteczna -- oddana ludziom i krajowi

Praca nad osuszeniem bagien pontyjskich dobiegła już końca. W związku z tym aktualne stają się dalsze plany melioracyjne, których realizacja zapewnić ma Włochom pełną samowystarczalność w dziedzinie aprowizacji. W budżecie tegorocznym przewidziano na ten cel znaczną sumę 3 miliardów lirów. Po bagnach pontyjskich drugim etapem zakrojonym na olbrzymią miarę prac melioracyjnych będzie najbardziej południowy kraniec półwyspu Apenińskiego, „ostroga włoskiego buta", Apulia. Prowincja ta, o obszarze 20.000 kilometrów kwadratowych, liczy 2 i pół miliona mieszkańców.

PUSTKA I NĘDZA

Podczas gdy w niżej położonych miejscach wyżyny apulijskiej gęstość zaludnienia wynosi przeciętnie 300 osób na kilometr kw., były wyżej położone stepy do niedawna jeszcze prawie niezamieszkałe. Kraj to niegościnny, palony słońcem południa, smagany gorącymi wiatrami, które wysuszają nieliczne strumienie i rzeczki. Jedyną rzeką, która w ciągu lata nie wysycha, jest Ofanto.

Na tym pustkowiu, o obszarze prawie 4.000 km. kw., żyją ludzie w największej nędzy, utrzymując się z trudem z hodowli trzody, nie zawsze znajdującej dostateczny pokarm na spalonym spiekotą słoneczną stepie, poprzecinanym pasami niezgłębionych moczarów, które od wieków były siedliskiem malarii. Dopiero pod koniec ubiegłego wieku granica uprawy zbóż dotarła do bagnisk apulijskich, zapewniając ludności znośniejsze warunki egzystencji.

SERY APULIJSKIE

Przed wojną rozpoczęto częściowe osuszanie bagien i nawadnianie stepów. Prace te, przerwane w ciągu wojny, zostały obecnie podjęte ze zwiększoną energią. Dzięki temu, już w roku ubiegłym sprzęt zboża w Apulii wynosił 3,3 miln. kwintali.

Stopniowo kraj, który był do niedawna jeszcze siedliskiem nędzy, dźwiga się gospodarczo i kulturalnie. Obok intensyfikacji rolnictwa, prowadzi się także racjonalną hodowlę bydła i gospodarkę mleczarską. Sery apulijskie pojawiają się na rynku włoskim jako poszukiwany przysmak.

NOWE OBSZARY

Drugim obszarem, na którym prowadzi się prace melioracyjne, jest dolina rzeki Volturnox. Rzeka ta wypływa z południowych Abruzzów i wpada na północ od Neapolu do Morza Tyrreńskiego. W dolnym biegu rzeki, której długość wynosi 162 km, pod Capua, ciągnie się bagnisty obszar, liczący kilkaset kilometrów kwadratowych. Dotychczas około 100 kilometrów zdołano, dzięki melioracji, uzyskać pod uprawy rolne. Po osuszeniu całej okolicy, Włochy zyskają jeden z najbardziej żyznych obszarów na południowym półwyspie. Plan prac melioracyjnych opracowany został na kilka lat. Ostateczne jego zrealizowanie przewidziane jest na 1951-52 rok.

Obszar planem tym objęty wynosi około 30.000 kilometrów kw.

Poza Apulią, bagnami pod Capua, osuszone mają być bagniska toskańskie, oraz sycylijskie pod Lentini i Gela. Zniknąć mają w ciągu najbliższych lat bagniska i moczary pod Padwą, Wenecją, Ferrarą, Ravenną, w delcie Po, w Kalabrii, Istrii i t.p.

W ramach planu melioracyjnego przewidziano budowę dróg, kanałów odwadniających, regulację rzek i t.p. W wielu obszarach kraju, gdzie susza szczególnie daje się we znaki, przeprowadzone będą prace nawadniające, m. in. w Sardynii w dolinie rzek Oristano i Nurra, oraz w południowym podgórzu apenińskim.

WALKA O DOBROBYT CHŁOPA

Włochy z kraju, który musiał dotychczas stale sprowadzać zboże, staną się za lat kilka krajem, eksportującym płody pracy chłopa włoskiego, pracy, dla której racjonalnie pomyślana akcja melioracyjna stworzy dobre podstawy, zapewniając stanowi rolniczemu wyższą skalę dobrobytu, a co za tym idzie wprowadzając nowe momenty ożywienia koniunktury na rynku wewnętrznym. Bowiem, jak słusznie powiedział jeden z dygnitarzy państwowych włoskich, o bogactwie kraju, a zatem i jego sile obronnej, decyduje przede wszystkim zamożność najliczniejszej jego warstwy, chłopów. Podjęta we Włoszech walka z bagniskami jest zarazem walką o wydobycie chłopa z bagniska nędzy.



PARLAMENTARZYŚCI POLSCY ZWIEDZAJĄ OBOZY PW i WF ORAZ JUNACKIE NA WYBRZEŻU POLSKIM

Na zdjęciu marszałek Senatu Prystor z parlamentarzystami polskimi podczas objazdu obozów PW i WF oraz junackich na wybrzeżu polskim pod Władysławowem.

W sierpniu spuszczony będzie na wodę nowy motorowiec „Sobieski"

Już z końcem sierpnia nasza skromna morska flota pasażerska powiększy się o nową wielką jednostkę. W stoczni angielskiej Swan and Hunter spuszczony zostanie na wodę jeden z dwu motorowców, zamówionych dla linii południowo - amerykańskiej. Będzie to m-s „Sobieski", który z końcem lutego 1939 r. ma być oddany do prób, a w marcu rozpocznie normalną służbę. Drugi, bliźniaczy motorowiec, m-s „Chrobry" zamówiony w stoczni duńskiej Nakskov spuszczony będzie na wodę wiosną i uruchomiony latem 1939 r.

Długość każdego z tych bliźniaczych motorowców wyniesie 145 m, szerokość 21 m, zanurzenie zaś 8 m. Szybkość 17 mil morskich na godzinę (31,5 km). Statki mieszczą w I klasie po 44 osoby, w III kl. kabinowej (rodzaj II) — po 250, w III emigracyjnej — po 862 pasażerów, łącznie więc każdy statek ma ponad 1150 miejsc. Urządzenie kabin we wszystkich klasach odpowiadać będzie wszelkim nowoczesnym wymogom. Kabiny w I kl. przeznaczone są najwyżej na 2 osoby każda. Pasażerowie III kl. emigracyjnej podróżować będą w salach ogólnych, mieszczących po 20—40 osób. Na obu statkach — komfortowe jadalnie, salony, bary, chłodnie prowiantowe itp.

Specjalne instalacje chłodnicze, niezbędne w podróży przez okolice o tropikalnym klimacie, dostarczać będą stale chłodnej wody do picia do wszystkich pomieszczeń pasażerskich. Wszędzie zostanie zastosowana wentylacja i wiatraki elektryczne.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

52)

Cofnął się od okna, chciał zapalić światło, lecz ręka, którą wyciągnął do kontaktu, zawisła w powietrzu. — John usłyszał jakiś szmer.

Po chwili to się powtórzyło. Jakby zaskrzypiała szuflada, którą ktoś wysuwał ostrożnie.

Ktoś był w pokoju starego Lawrence'a.

John przykucnął na łóżku, ściągnął prędko buty i w samych skarpetkach zaczął się skradać pod drzwi łączące jego pokój z pokojem Edwina Lawrence'a. Przypomniał sobie, nagle, że prawdopodobnie są jeszcze zamknięte i że wobec tego należy poszukać innej drogi.

Zawrócił i wyśliznął się na korytarz — tu wszystkie lampy były pogaszone.

Zrobił parę ostrożnych kroków. Nagle pod jego stopami zatrzeszczała podłoga. Zatrzymał się przestraszony.

Może zapalić światło?... Zorientował się jednak, że musi być w pobliżu drzwi, prowadzących do pokoju zamordowanego szefa. Przesunął dłonią po ścianie trafił na klamkę, pocisnął i pchnął drzwi.

W pokoju było też ciemno.

— Hallo, kto tu jest?

Cisza.

John przekroczył próg, znalazł po omacku kontakt, lecz w tymże momencie usłyszał szept:

— Czego pan wreszczy do diabła?

John zapalił światło.

Przed biurkiem, którego wszystkie szuflady były wysunięte, stał Robert Lawrence, spoglądając z wściekłością na natrętnego przybysza.

— O, przepraszam! — John pomyślał, że musi wyglądać głupio i śmiesznie bez butów. — Usłyszałem jakieś szmery... Myślałem, że tu coś jest nie w porządku... — wyjąkał zmieszany.

— W tym domu wszystko jest zawsze w najlepszym porządku — odparł kpiąco Robert Lawrence. — Gdybym wiedział, że pan jeszcze nie śpi, nie zakradałbym się, oczywiście, jak włamywacz. Szukałem książeczki czekowej ojca. Wie pan, gdzie ona jest?

— W jednej z tych szuflad prawdopodobnie.

Robert Lawrence położył na biurko kieszonkową lampkę elektryczną, pochylił się i zaczął przewracać papiery.

— Już mam w tej szufladzie leżała.

John wykrztusił kilka słów usprawiedliwienia i już miał zamiar się wycofać, lecz się zatrzymał, jak gdyby wrósł w posadzkę — w parku rozległ się strzał.

Robert Lawrence odskoczył od biurka tak gwałtowne, że potrącił krzesło, które się przewróciło z hałasem. Podbiegł do okna i otworzył je na oścież.

— O, do diabła! Co tam się stało?...

John ocknął się wreszcie, pomknął do swojego pokoju, włożył buty, drżącymi nieposłusznymi palcami zawiązał sznurowadła.

— Hallo, panie! Gdzie pan się podział!? — zawołał Robert Lawrence. — Zejdźmy do parku!

Na dole raz po raz trzaskały drzwi.

Rozległ się po chwili donośny głos pani Bardwell.

— Jasper! Jasper!

— Robercie! Na pomoc! — ...Robercie! — krzyczała Łucja Lawrence.

John i Robert Lawrence minęli przerażone, gestykulujące kobiety i zbiegli po schodach na dół.

W hallu natknęli się na Mary Fenwick, która wraz z mężem zajmowała pokój na dole. Stała w białej koszul nocnej, uzbrojona w pogrzebacz.

— Nie wychodźcie z domu! — wrzasnęła przestraszona. — Robercie, pomyśl o swojej żonie!... Przecież tam strzelają!

John otworzył drzwi wejściowe i przekroczył próg.

W wielu pokojach już się paliły lampy, rzucając nikłe światło na zewnątrz i oświetlając niewielką przestrzeń koło domu.

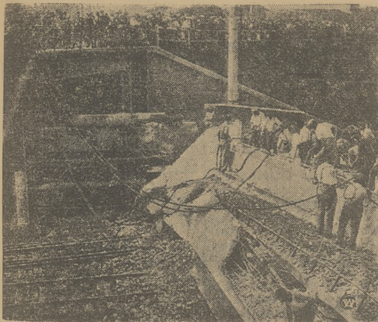
Rozległy się pośpieszne kroki. To Olga Marsdon i kucharka Annie, opuściły dom służbowy szukając schronienia we dworze.

— Jaspera nie ma... — wykrztusiła kucharka, owinięta w pstrokatą derkę.

— Bądźcie cicho, do stu tysięcy diabłów?!... — krzyknął Robert Lawrence, wepchnął kobiety do hallu zamknął za nimi drzwi. — Jak pan sądzi, panie Harrigan, skąd padł strzał?

— Zdaje się, stamtąd — wskazał John przed siebie.

— Psiakrew! — zaklął Robert Lawrence. — Te baby tak wrzeszczą, że nic nie słychać.



KATASTROFA KOLEJOWA
Na dworcu d'Aulney Bois we Francji lokomotywa zderzyła się z pociągiem. Na skutek katastrofy lokomotywa wykoleiła się wywracając budynek żelazo-betonowy z urządzeniami zwrotnczymi. Gruzy budynku zatarasowały wszystkie tory na stacji, przerywając zupełnie komunikację kolejową na tej linii. Straty materialne sięgają wielu milionów złotych. Na zdjęciu ogólny widok katastrofy.

KOMUNIKAT

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu komunikuje:

1) Potrzebni są dwaj siatkarze umiejący dobrze pracować na maszynach siatkowych. Wynagrodzenie od 40 do 60 gr na godzinę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać do oddziału Pośrednictwa Pracy Wojew. Biura Funduszu Pracy we Lwowie, ul. Świętokrzyska 28.

2) Potrzebny jest do drukarni w Lublinie nakładacz drukarski Warunki płacy: 40 groszy za godzinę. Praca na okres 2 miesięcy — od zaraz. Zgłoszenia należy kierować do Woj. Biura Funduszu Pracy w Lublinie, ul. Kapucyńska NrN 1

3) Potrzeba dwóch lejarzy do odlewania fajansowych misek klozetowych i umywalek. Kandydaci winni mieć conajmniej dwa lata samodzielnej pracy w tym dziale i najwyżej rok przerwy w pracy. Wynagrodzenie zł 55 tygodniowo. Termin składania ofert najpóźniej do dnia 3 sierpnia 1938r. Oferty z odpisami świadectw pracy kerować do Ekspozytury Wojewódzkego Biura Funduszu Pracy we Włocławku.

4) Potrzeba 5 pracowników obeznanych w dziale fizyko-mechanicznym przy produkcji manometrów i termometrów rtęciowo-sprężynowych z praktyką 5-letnią. Wynagrodzenie zależne od uzdolnienia około zł 1.20 za godzinę. Termin składania ofert najpóźniej do dnia 16 sierpnia rb Oferty z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Włocławku.

5) Poszukuje się tkaczy na tasiemki gumowe i bawełniane. Warunki według umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować należy do oOddziału Wojew. Biura Funduszu Pracy w Łodzi, ul. Podleśna 6.

6) Garbarnia w Krakowie poszukuje instruktora garbarskiego obeznanego z wymogami rynku angielskiego Wynagrodzenie według umowy. Oferty z odpisami świadectw kierować należy do Wojew. Biura Funduszu Pracy w Krakowie, ul. Lubelska 27

Wyjaśnienia prawne

Czy oskarżony w procesie o zniesławienie może przeprowadzać dowód prawdy, dotyczący okoliczności życia prywatnego?

W pewnym przedsiębiorstwie, gdzie pracowały dwie siostry, przy czym jedna z nich, mężatka, była właścicielką firmy, wybuchł ostry zatarg między siostrami na tle zazdrości o męża właścicielki interesu. Zazdrosna żona oświadczyła publicznie wobec personelu, iż siostra jej, panna, źle się prowadzi i utrzymuje bliskie stosunki ze swym szwagrem, tj. mężem właścicielki.

Zniesławiona panna wystąpiła ze skargą przeciwko siostrze do sądu, o zniesławienie. Do skargi pokrzywdzona załączyła świadectwo lekarskie dziewictwa. Na rozprawie sądowej oskarżona z całą stanowczością domagała się dopuszczenia dowodu prawdy, gdyż ona chce wykazać, iż to, co o siostrze swej głosiła jest prawdą. Sąd, wobec brzmienia art. 255 § 2 kod. karn., który nie pozawala na przeprowadzanie dowodu prawdy na okoliczności dotyczące życia prywatnego, wniosek oskarżonej oddalił i skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Zawieszenie kary

Przy stosowaniu zawieszenia kary, sądy biorą pod uwagę wrażliwość oskarżonego na pobudki społeczne i zdolność pokierowania postępowaniem.

Według Sądu Najwyższego, jeżeli „słaby charakter" nie nadaje się do zastosowania warunkwego zawieszenia kary, „charakter brzydki" może nie być tą przeszkodą. Wrażliwość na interes państwowy, będąca raczej cechą wyrobienia obywatelskiego i uspołecznienia jednostki, nie może mieć rozstrzygającego znaczenia przy ustaleniu prawdopodobieństwa popełnienia nowych przestępstw przez oskarżonego, obojętnego na interes skarbu.

Obraza z rozpaczy

Po śmierci ojca, żywiciela rodziny, córka w szpitalu dopuściła się obrazy lekarzy, wołając: „mordercy!" Gdy pociągnięto ją do odpowiedzialności sądowej, broniła się, iż okrzyk wypowiedziała w rozpaczy z powodu zgonu ojca.

Sąd Najwyższy orzekł, iż obelgi wypowiedziane w takich warunkach nie są pozbawione znamion przestępstwa, jeżeli rozpacz nie spowodowała zamroczenia umysłu, wykluczającego możność rozopznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem. Uczucie rozpaczy może być uwzględnione tylko, jako okoliczność, mająca wpływ na wymiar kary.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 19 do 25 bm wołów 24, buhai 110, krów 400, jałówek 68, świń 880, cieląt 204, razem 1681 szt. zwierząt Płacono w dniu 25 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.90 do 1.26 zł.



MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ARMII W POZNANIU
W niedzielę odbyły się w Poznaniu mistrzostwa pływackie armii na nowootwartej reprezentacyjnej pływalni. Na zdjęciu ogólny widok pływalni podczas zawodów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 18, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI